

HEROSI I ŻEGLARZE

Długie rodzenie się świata nowoczesnego obejmowało również nowe szkicowanie map i wytyczanie nowych szlaków. A to nie jest możliwe bez błędzenia. Zapewne najdobitniej wyrażają to przekonanie opowieści o podejmowanych u początków nowoczesności szaleńczych wyprawach morskich³. Wprawdzie wiele z nich zakończyło się klęską, ale niektórym żeglarzom udało się dotrzeć do celu – i o nich historia pamięta. Fraza „dotrzeć do celu” jest tu myląca, i to w sposób znaczący, gdyż ukazuje, jak zmienia się paradygmat drogi. Przecież cele Krzysztofa Kolumba, Ferdynanda Magellana czy Vasco da Gamy były, z perspektywy ówczesnego świata, widmowe i nierealne. Były raczej mglistym przeczuciem celu i próbą znalezienia drogi. Nie istniał zatem cel ściśle określony (jakim w lądowej podróży mogło być odległe, ale znane z relacji innych podróżników miasto), nie istniała też droga, jedynie otwarte, bezkresne morze oraz wskazujące kierunki świata gwiazdy. Odkrycia geograficzne – abstrahując od politycznego i etycznego wymiaru ich konsekwencji – okazały się możliwe dzięki zejściu z drogi, dzięki zgodzie na błędzenie.

³ O tej epoce i jej wpływie na przemianę europejskiego myślenia fascynująco pisze Peter Sloterdijk (zob. P. Sloterdijk, *Kryształowy pałac. O filozoficzną teorię globalizacji*, tłum. B. Cymbrowski, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2011; por. zwł. cz. 1, rozdz. 7. i 13, s. 52-61, 98-101).

U źródeł nowoczesności znajdujemy również Kartezjusza, który drogą swego myślenia czyni wątplenie⁴. Schodzenie z wyznaczonych ścieżek staje się zatem zasadą nowej filozofii – i dzieła Miguela de Cervantesa, którego bohater Don Kichot będzie dla wielu symbolem nowych czasów⁵. Błądny rycerz – już samo to określenie wiąże hidalga z Manczy z błądzeniem – poruszony swoimi lekturami, postanawia porzucić świat, w którym żyje, i na bezdrożach stać się prawodawcą własnego świata. Postać Don Kichota nawiązuje do wcześniejszej tradycji błędnych rycerzy i choć bohater powieści Cervantesa jest dosłownie „rycerzem wędrownym” (hiszp. caballero andante), to jego literaccy antenaci – których gest powtarza, powodowany lekturami – stanowią liczne towarzystwo knights errant. Fenomen Don Kichota polega na powtórzeniu idei błędnego rycerstwa w czasach, kiedy już stanowi ona jedynie powód do drwin: szlachcic z Manczy schodzi z utartych szlaków swej epoki i w tym sensie jego droga, choćby nawet nie opuszczał swego domu, jest błędna w oczach świata. W tytule powieści Cervantesa (*Przemysłny szlachcic Don Kichot z Manczy*) odnotowana została – co jedni odczytują dosłownie, a inni jako sformułowanie ironiczne – przemysłność głównego bohatera, która w przedziwny sposób wiąże się z jego błądzeniem oraz obłudą. Dopiero napięcie między przemysłnością a błądzeniem pozwala zrozumieć najgłębszy sens postaci Don Kichota.

I Kartezjusz, i Don Kichot mogą jednak zostać uznani za pozornych błądzących. Pierwszy z nich dąży wszak do pewności, a wątplenie jest być może tylko retorycznym wybiegiem tego, który nie ma żadnych wątpliwości (stąd podkreślenie metodyczności tej formy sceptycyzmu); drugi natomiast jest przekonany, że jego samotna podróż pod prąd światowego nurtu jest drogą słuszną, podczas gdy to świat błądzi, a zatem on nie błądzi, lecz konsekwentnie realizuje swój cel. Być może wielcy błądzący muszą żywić przekonanie, że błądzą nie oni, lecz wszyscy wokół – i może tylko to przekonanie pozostaje na pustkowiach i bezdrożach. Istotne znaczenie ma jednak, jak sądzę, gotowość do zejścia z drogi, do ruszenia pod prąd, czyli właśnie do błądzenia. Nie stanowi ono zatem celu samego w sobie, lecz środek – drogę – do celu. Schodzący ze szlaków jest bowiem postrzegany jako błądzący przez wszystkich wokoło. Tu być może ujawnia się ciekawy rys błądzenia i zarazem myślenia: myślący godzi się na to, że zostanie uznany za błądzącego. Jego status jest przejściowy, trwa w zawieszaniu: błądzący zostanie przywrócony światu, jeśli osiągnie cel i udowodni, że to świat się mylił, a nie on. Może to jednak nastąpić dopiero u kresu drogi, którą sam wytycza. A jego rehabilitacja może nigdy nie nadejść.

⁴ Zob. R. Descartes, *Rozprawa o metodzie właściwego kierowania rozumem i poszukiwania prawdy w naukach*, tłum. T. Żeleński-Boy, Wydawnictwo Marek Derewiecki, Kęty 2002; t e n ż e, *Medytacje o pierwszej filozofii*, tłum. M. Ajdukiewiczowa, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 1948.

⁵ Zob. M. de Cervantes, *Przemysłny szlachcic Don Kichot z Manczy*, tłum. i oprac. W. Charchalis, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2014.